Wydanie poranne

Przedpłata.
za „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata.
za „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2.70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 6 hal

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 33 **Kraków, Wtorek dnia 3 Lutego 1903** **Rok XI.**

Fermenty miejskie.

Gorączkowy nastrój wśród kandydatów do nowych godności miejskich trwa dalej, spotęgowany niespodziewanym oporem prezydenta, który dotychczas nie zdecydował się wnieść rezygnacji. I nic dziwnego, — bo p. Friedlein nie może po prostu zorjentować się w sytuacji. Jednemi drzwiami wychodzi z jego mieszkania deputacja, która go zaklinała w imię dobra ojczyzny, aby co najprędzej podał się na pensję, — drugiemi wchodzą delegaci, którzy w imię tych samych świętości każą mu wytrwać na stanowisku.

Kogo posłuchać? Kto reprezentuje prawdziwą opinję Rady? Oto pytanie — that is the question. Wprawdzie na tajnym konwentyklu większości uchwalono prawie jednomyślnie prezydenta usunąć, wielu jednak z tych rajców, którzy głosowali za odnośną rezolucją, bardzo byliby radzi, gdyby jej wcale nie wykonano...

Przed paru dniami „Słowo polskie“ podało nazwiska przyszłych dygnitarzy, na zasadzie informacji nadesłanych temu dziennikowi z Krakowa. Kombinacje tam podane nie są dokładne, tem bardziej, że nawet niektórzy kandydaci nie wiedzą jeszcze dobrze o którą godność mają się ubiegać. Na wszelki wypadek ubiegają się o wszystkie... W tej nieporządnej gonitwie bardzo być może, że osiądą całkiem na koszu. Zresztą kierownicy większości muszą także powygładzać różne niezgodności osobiste, ugłaskać rozmaite ambicje i zaspokoić wielorakie apetyty. Praca to trudna i długa. To też decyzja jeszcze nie zapadła. W poniedziałek radzono o tych sprawach. Informacje jakie nas doszły, i dokładną listę kandydatów podamy wkrótce.

KRONIKA.

Kraków 3 lutego.

Ostatnie kolędy. W kościele katedralnym na Wawelu nabożeństwo w święto Matki Boskiej Gromnicznej odprawił kanclerz książęco-biskupi ks. kanonik dr Władysław Bandurski wobec J. Em. księcia kardynała Puzyny, ks. biskupa-sufragana Anatola Nowaka, całej kapituły, tudzież wielkiego tłumu pobożnych, zapełniających nawę katedry po brzegi. W czasie nabożeństwa chór katedralny odśpiewał ostatnie w tym roku kolędy, a między innemi dwie nowe „kolędy góralskie“ układu p. Deca.

W kościele Marjackim nabożeństwo główne odprawił ksiądz Linda, gromnice święcił ks. prałat Krzemieński, zaś chór kościelny śpiewał kolędy pod batutą p. St. Ochmańskiego. Ostatnie zaś kolędy śpiewane były o godz. 12 w południe podczas Mszy św. odprawionej przez ks. Kalinowskiego.

Wiadomości osobiste. Pan Adolf Neuwert Nowaczyński wyjechał dla poratowania zdrowia do Meranu.

P. Tadeusz Smarzewski znany publicysta bawi w Krakowie.

P. Kazimierz Skrzyński, wiceprezes Towarzystwa dziennikarzy. bawi w Krakowie.

P. Karol Crane. Bawi w Krakowie zajmujący gość. Jest nim p. Karol Crane. miljonowy przemysłowiec i finansista z Chicago, który poza wielkiemi interesami najmuje się nauką. Przybył do Krakowa celem pozyskania dla uniwersytetu w Chicago pierwszorzędnej siły naukowej na półrocze letnie r. p., co rok bowiem odbywają się tam wykłady (lecture) o literaturach zagranicznych przez profesorów, zaproszonych z Europy. W r. p przypada kolej na rzeczy polskie. Honorarjum za sześć tygodni, bo tak długo mają trwać wykłady, wynosi 2000 dol. Program wykładów obejmuje literaturę, historję i kulturę, wogóle rzeczy polskie. P. Crane zetknął się z krakowskim światem profesorskim i naukowym. Oczywiście wybór kandydata napotyka trudności; przedewszystkiem musi on władać językiem angielskim i rozporządzać wolnym czasem.

Z karnawału. „Pod Giewontem“. Pod taką nazwą... tańczono i bawiono się doskonale w sobotę w sali saskiej na balu, urządzonym przez młodzież akademji sztuk pięknych. Sala balowa zamieniła się też pod artystycznemi rękami przyszłych Chełmońskich, Girymskich i Malczewskich w wybrednie ustrojoną chałupę góralską. Sciany, wejścia, oddrzwia, wszystko było stylowe i wiernie odtwarzające architekturę tatrzańską. W czterech ścianach sali cztery olbrzymie okna zakryte doskonale malowanemi widokami na Giewont, Gubałówkę i t. d. Ze stropu spadające kandelabry ubrane w smerekową zieleń, przeplecioną długiemi, kraśnemi wstęgami.

Poloneza poprowadził p. delegat Fedorowicz z hrabiną Raczyńską, w drugiej parze idzie hr. Raczyński z dyrektorową Fałatową, w następnej parze jenerał Horsetzky szedł z p. Konstantową Górską, za nimi cały długi orszak par barwnych na ciemnym tle gór i hal.

Po konwencjonalnym kontredansie i dzielnym mazurze wodzireje balu pp. T. i Ł. nawołują do kotyljona. Równocześnie z przygrywką na salę wtłacza się zaśnieżony halny „chochoł“ z koszem skórzanych kapciuchów góralskich, które tym razem zamiast tytuniem wypełnione chłopskiemi świecidełkami: ozdoby kotyljonowe. Z galerji przygrywa muzyka katyljona-walca „Pod Giewontem“, układu p. Pichora. Podczas ostatnich taktów śnieżny przyjaciel wchodzi znów między tańczących, tym razem w koszyku niesie słodycze z fabryki p. Wójcickiego (Bracka 5), by niemi nagrodzić wytrwałe i piękne tancerki.

Zabawa przeciągła się do 7 rano zakończona ognistym mazurem białym.

* *

Trud pracy nad urządzeniem stylowej sali przypadł w udziale pp. Filipkiewiczowi. Straszkiewiczowi, Szczyglińskiemu, Młodzianowskiemu, Wrzesińskiemu, Podgórskiemu i Skotnickiemu. Sukces artystyczny, jaki odniosły ich dekoracje są im zasłużoną nagrodą.

* * *

Nazajutrz w tejże sali odbył się bal Towarzystwa kupców i młodzieży handlowej, przy dźwiękach muzyki 100 pułku. Bal rozpoczął I wiceprezydent dr Leo, prowadząc w pierwszej parze panią Sobolewską, w następnych parach prowadzili: p. Sobolewski z panią Federowiczową; p. Jan Federowicz z p. Gałkówną i t. d. Zabawa trwała do rana.

W sali „Sokoła“ w sobotę odbył się bal Stow. bratniej pomocy kelnerów przy dźwiękach muzyki 13 pułku. Poloneza prowadził protektor balu p. Götz Okocimski z p. Morawską, p. J. Szchel prowadził panią Defor i t. d. 65 par przesuwało się kolejno. Polonez i kotyljon oświetlone były ogniem bengalskim.

W poniedziałek odbyła się tu wielka zabawa kostjumowa „Koła mieszczańskiego“ jedna z najludniejszych w tym karnawale. Kostjumów było bardzo wiele, przedewszystkiem zaś odznaczało się „Wesele krakowskie“. Poloneza przy dźwiękach „Harmonji“ poprowadził wiceprezydent dr Leo z p. T. Niedzielską, a w następnych parach szli: p. Jan Fedorowicz z Baczkowską, p. M. Chyliński z p. Zielińską, dr Muczkowski z p. Bujańską, p. Edm. Klemensiewicz z p. Żegadłowiczową, p. Guzikowski z p. Habrzykową i t. d. Do kadryla i mazura prowadzonych przez pp. Kowalskiego, Niedzielskiego i Kwiatkowskiego stawało przeszło 100 par. Z kostjumów, których było wiele i to wcale ładnych, szczególnie odznaczały się z damskich: akacja, kotek i pajac, z męskich dwa błazny, motyl, policjant i wiele innych.

Oprócz licznej reprezentacji Rady miejskiej, przybył około północy delegat namiestnictwa p. Adam Fedorowicz.

W Resursie urzędniczej w niedzielę odbył się doroczny bal kostjumowy w pięknie udekorowanych salach dawnego Kasyna, mogących z trudnością pomieścić swoich licznych gości miejscowych i przybyłych na zabawę z prowincji. — Bal rozpoczął prezes p. Edm. Klemensiewicz, prowadząc w polonezie p. Grodyńską, w następnej p. Grodyński szedł z p. Klemensiewiczową. Tańce zbiorowe prowadził p. K. Dawidowski przy muzyce 56-go pułku. Kotyljon oświetlony był ogniem bengalskim. Z kostiumów damskich odznaczały się: noc, Hiszpanka, Włoszka, rococo, lilja wodna, secesja, „bebe“, Rusinka, włościanki i t. d., z męzkich, których było pięć: cygan, mefisto i ułan efektownie się przedstawiali.

Nazajutrz odbyła się tu niemal taka sama zabawa dla młodszej generacji. Tym razem sala okazała się stanowczo za małą, aby pomieścić mogła przeszło 160 par, rozdzielonych na dwie sale, w których dowodzili pp. Dawidowski i Góra. Z kostjumów, których była wielka obfitość, odznaczały się „Neue Fr. Presse“, błazny, Turek i komiczni klowni. — W czasie kotyljona muzyka 56 p. p. grała walc „Lilje wodne“ młodego kompozytora p. St. Ekiera.

W sali strzeleckiej odbyły się dwie zabawy w sobotę bal Stow. maszynistów, menterów i werkmistrzów, przy muzyce 56 pułku. Poloneza rozpoczął prezes Stow. p. Thoma z panią Augustynowiczową. Z gości obecni byli na balu: inspektor przemysłowy p. Zygmunt Kremer i prof. Steingraber.

W poniedziałek w tejże sali odbyła się bardzo liczna i ożywiona zabawa „bal służby katolickiej dworskiej“, którego protektorką była p. Helena Modrzejewska-Chłapowska.

W sali Johnów do zanotowania mamy wreszcie wieczorek z tańcami krakowskiego Stow. certyfikatystów pod przewodnictwem prezesa pana Wiączka, który w polonezie prowadził p. Tiguską. W dalszym pochodzie postępowało 48 par przy dźwiękach muzyki własnej.

Bal krakowskiego Tow. ratunkowego budzi w szerokich kołach naszego miasta i okolicy wielkie zainteresowanie i zapowiada się świetnie. Gorliwie pracujący komitet pań i panów ukończył właśnie obradowania nad mnogiemi niespodziankami, które w wielkiej ilości przygotowane zostaną. Listę gospodarzy i liczne datki na cel balu nadesłane niebawem w dziennikach ogłoszone będą. Wielką atrakcją balu będzie uczestniczenie w nim wielu takich znakomitości, jak Henryk Sienkiewicz, który komitetowi przyrzekł bal swą obecnością zaszczycić. Nader sympatyczny cel, oraz liczne zgłoszenia o bilety, rokują balowi Towarzystwa ratunkowego ogromne powodzenie i bardzo ochoczą zabawę, a niezawodnie bal ten będzie jednym z najlepiej udanym w tegorocznym karnawale.

Walne zgromadzenie „Harmonji“. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa przyjaciół muzyki krakowskiej „Harmonja“ odbyło się w niedzielę pod przewodnictwem prezesa p. Edmunda Klemensiewicza. W krótkiem zagajeniu zaznaczył on, że stan Towarzystwa jest pomyślnym. Pamięć 31 członków, zmarłych w ciągu roku, zgromadzenie uczciło przez powstanie z miejsc. Sekretarz p. Mehoffer odczytał następnie protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, poczem przyjęto do wiadomości roczne sprawozdanie, które wykazuje, że liczba członków zmniejszyła się o 155, obecna liczba wynosi 1984 członków. Ogólny majątek wynosi 14 316 koron. Z tego przypada na fundusz żelazny 6983 k. 98 h., fundusz ten zwiększył się o 108 k. 43 h. Pozostałość kasowa z końcem roku wynosiła 870 k. 88 h., a to dzięki zapisowi 900 k. przez ś. p. Kazimierza Rysza. Ogólna suma w dochodach i wydatkach w ciągu ubiegłego roku wynosiła 23.912 k. 23 h.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania komisji kontrolującej i po udzieleniu wydziałowi absolutorjum. dokonano wyboru uzupełniającego 13 członków zarządu, do którego weszli pp.: Edmund Klemensiewicz (jednomyślnie), Jan Kanty Federowicz, Konstanty Charzewski, dr Ignacy Schaitter, Franciszek Górski, Piotr Kosobucki, Kazimierz Bartoszewicz, Michał Rola Różycki, Wincenty Satalecki, Stanisław Drozdowski, Zygmunt Kowalski, Jan Godzicki i Karol Markus. Do komisji kontrolującej wybrani zostali pp.: Kazimierz Gajdeczka, Stefan Gutowski i Juljusz Szczepański.

Następnie na wniosek wydziału przedstawiony przez przewodniczącego: za wielkie usługi oddane Towarzystwu przez 8 lat, przez które dźwigał niemal cały ciężar „Harmonji“, zgromadzenie przez akiamację z oklaskami zamianowało dra Ignacego Schaittra członkiem honorowym Towarzystwa.

Na wniosek wydziału uchwalono udać się do Rady miejskiej z prośbą o podwyższenie rocznej subwencji, oraz domagać się, aby w teatrze miejskim grywało

muzyka cywilna i w tym względzie w przyszłym kontrakcie zobowiązywać do tego dyrektora teatru.

Na przemówienie p. Jana Staszczyka, który wykazywał, jak wiele pracy poświęciła dla „Harmonji“ p. drowa Schaittrowa, zgromadzenie objawiło jednomyślne życzenie, aby wydział na przyszłe walne zgromadzenie przyszedł zamianowania p. drowej Schaittrowej członkiem honorowym Towarzystwa.

Wkońcu załatwiono kilka drobnych wniosków i rezolucyj członków.

Ślub pana Marjana Mokrego, adjunkta sądowego w Grybowie z panną Zofją Nowacką, córką pp. Władysławów Ogończyk Nowackich, odbył się w sobotę o godzinie 7 wieczorem w kościele św. Barbary. Błogosławieństwa udzielił młodej parze wuj panny młodej ks. Smolarski, przyczem chór akademicki odśpiewał „Veni Creator“. Liczny orszak weselny podejmowali pp. Nowaccy z prawdziwie polską gościnnością.

Na loterję fantową, która po przedstawieniu „Walki kobiet“ z udziałem Modrzejewskiej odbędzie się na foyer teatru w dniu 5 b. m. na dochód kasy emerytalnej artystów naszej sceny następujące osoby i firmy nadesłały dotąd łaskawie: obrazy, szkice i różne cenne przedmioty pp. prof. Stanisławski, Czajkowski, Wł. Tetmajer, Czesław Jankowski, prof. Krzymuscy, Jasieński, Michalik, Rajal, Eile, Simler, Urbański, Czaplicki, Bazar krajowy, Drobner, Gebethner i Wolff. Komitet pań dziękując serdecznie ofiarodawcom, uprasza o dalsze nadsyłanie fantów do kancelarji teatru.

Z teatru. Na prośby dyrekcji p. Modrzejewska oprócz występów ogłoszonych w repertoarze, w niedzielę d. 8 b. m. odegra swą świetną rolę Beatryce w kom. Szekspira „Wiele hałasu o nic“.

Pogoda w dzień Matki Baskiej Gromnicznej była bardzo rozmaita. Przed południem niezdecydowana, po południu piękna, wieczorem pochmurnie, w nocy deszcz a nad ranem dziś śnieg, przy temperaturze 1 do 4 stopni ciepła. W każdym razie wczorajszy dzień jest przepowiednią nowej a więc trzeciej zimy w tym roku.

Samobójstwo. W Podgórzu w poniedziałek o godz. 7 rano 30 lat liczący Józef Rudich, asystent pocztowy, odebrał sobie życie wystrzałem rewolwerowym. Kula weszła lewem okiem, wyszła zaś prawą skronią. Powodem samobójstwa zawiedziona miłość.

Z sali sądowej. Dziś w tutejszym sądzie krajowym karnym rozpoczęły się rozprawy karne przed trybunałem sędziów przysięgłych I kadencji. W pierwszej rozprawie przed trybunałem, któremu przewodniczy radca apelacyjny p. Antoni Wawrausch, zastępca prokuratora dr Solak wnosi oskarżenie przeciw 39 lat liczącemu Kazimierzowi Waktorowi, czeladnikowi szewskiemu, karanemu 9 razy za zbrodnie i przekroczenia kradzieży, o złodziejstwo nałogowe.

W następnej rozprawie w tymże dniu, przed trybunałem, któremu przewodniczy radca W. Ursel, staje 42 lat licząca Marjanna Noworytowa, gospodyni w Czyżynach, oskarżona o zabójstwo swojego męża Franciszka.

Składki na Weteranów 1831 r. w miesiącu styczniu r. b. złożyli: J. Z. z Podgórza 4 kor., dr Tomasz Mączka 4 kor., dr Józef Zanielowski 5 kor., p. Wł. Grabowski 1 kor. 68 hal.

Rozdano w tymże miesiącu żołdu narodowego pomiędzy Weteranów, pokój, na biura, usługę, opał, światło, pogrzeby, portorja i t. p. razem kor. 420 koron 62 halerzy. Wydatek ten zaspakajano o oszczędności poprzednich miesięcy.

Z TEATRU.

Teatr miejski.

„Wiele hałasu o nic“. Komedja, Szekspira.

Komedje szekspirowskie są związane z dwóch pierwiastków: dość naiwnego romantyzmu, i niezrównanego oryginalnego humoru. Romantyczna bajka, zaczerpnięta zwykle z włoskich nowel, dostarcza Szekspirowi tła, na które jego twórczy genjusz rzuca szereg postaci, pełnych życia, plastyki i jędrnej charakterystyki. W sztuce „Wiele hałasu o nic“, — dziwne i nieprawdopodobne przygody pięknej Hero, opuszczonej w dniu ślubu przez męża, wskutek intryg niegodziwego księcia, dały wielkiemu dramaturgowi sposobności do wzbogacenia galerji swoich figur, doskonałą parę kochanków, uwielbiających się wzajemnie w nieustannej dowcipnej i arcyciesznej sprzeczce, — która stała się wzorem i prototypem niezliczonych podobnych kreacyj w literaturze całego świata. Nawet w „Ślubach panieńskich“, — znajdziemy odległe odbicie szermierki słownej Beatryczy i Benedykta.

Modrzejewska odegrała Beatryczę zgodnie ze swem usposobieniem, odejmując jej szorstkość i rubaszność, a nie zatracając nic z figlarnego wdzięku, w jaki Szekspir hojnie uposażył tę wesołą kobietkę. Była to więc Beatrycza nie tak młoda, jak ją Szekspir pomyślał i nie tak zuchwała jak tego chce tekst komedji, ale za to tak wytworna, subtelna i pociągająca w swej wybujałej swobodzie, że trudno sobie wyobrazić całość estetyczniejszą i bardziej wykończoną.

Wspaniałe, stylowe stroje podniosły urok pięknej gry pani Modrzejewskiej.

Wybornym jej partnerem był p. Sobiesław; panna Ordonówna z uczuciem odegrała rolę Hero; bardzo charakterystyczne i zabawne sylwetki stworzyli pp. Zelwerowicz i Walewski w rolach urzędników policyjnych.

Teatr był pełny, a pani Modrzejewska otrzymała kilka pięknych bukietów.

TELEGRAMY.

Obie linje telefoniczne, łączące Kraków z Wiedniem przerwane.

Zdrowie ks. metropolity Szeptyckiego.

Lwów 3 lutego. Według wczorajszego wieczornego biuletynu, stan zdrowia ks. metropolity Szeptyckiego jest lepszy. Temperatura ciała wynosi 38·3. Wogóle objawia się zwrot ku lepszemu.

Mianowania.

Wiedeń 3 stycznia. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował wiceprezydenta sądu krajowego Ignacego Fido w Brzeżanach wiceprezydentem w Kołomyi.

Cesarz nadał prywatnemu docentowi na Uniwersytecie we Lwowie, drowi Aleksandrowi Hirschbergowi tytuł nadzwyczajnego profesora.

Austrja przystąpiła do konwencji brukselskiej.

Wiedeń 3 stycznia. „Wiener Ztg.“ ogłasza sankcję wszystkich trzech ustaw w sprawie cukrowej, uchwalonych przez obie Izby Rady państwa, a mianowicie: 1) Ratyfikację konwencji brukselskiej, 2) Ustawę o podatku od cukru, 3) Ustawę o indywidualnym rozdziale kontyngentu cukru na poszczególne kraje koronne.

Dr Pacak pozostaje.

Praga 3 lutego. Wydany dziś komunikat o posiedzeniu młodoczeskiego komitetu wykonawczego stwierdza, że rezygnacja przewodniczącego czeskiego klubu dra Pacaka nie została przyjętą. Postanowiono zwrócić się do dra Pacaka z prośbą, by nadal pozostał na stanowisku przewodniczącego. Uznano, że do kierownictwa sprawami czeskiej polityki wymaga solidarności członków klubu.

Liga antypojedynkowa.

Praga 3 lutego. Dzisiaj ukonstytuowała się liga antypojedynkowa. Zgromadzenie wybrało komisję, której powierzono wypracowanie statutów.

Ogólny strejk kolejowy.

Amsterdam 3 lutego. Onegdaj do południa z dworca kolei nie odszedł żaden pociąg, ani też żaden nie przybył.

Amsterdam 3 lutego. Strejk został ukończony. Ruch pociągów rozpoczął się na nowo.

Amsterdam 3 lutego. Na zgromadzeniu, w którem wzięło udział około 5000 osób, oznajmiono, że Towarzystwa transportowe przyjęły wszystkie życzenia robotników. — Strejk wobec tego jest ukończony.

Zamieszki w Tangerze.

(Depesze, które przyszły dziś o wypadkach wojennych w Tangerze, sprzeczne są i wogóle wątpliwe. Jedne donoszą o klęsce powstańców, inne o klęsce sułtana, inne zaprzeczają, by miało się odbyć starcie między obu wojskami. Przyp. Red.).

Londyn 3 lutego. Biuro Reutera donosi z Tangeru: Wiadomość o wzięciu pretendenta do niewoli nie sprawdza się, nie stwierdzono też jeszcze, czy jego zwłoki nie znajdują się między poległymi. Prawie wszyscy powstańcy polegli, albo dostali się do niewoli. Cały obóz powstańczy wpadł w ręce wojsk sułtańskich, które odebrały napowrót stracone w jednej z potyczek armaty. Obóz powstańców zdobyto szturmem.

Madryt 3 lutego. Depesza z Tangeru donosi, że sułtan poniósł klęskę i cofnął się do Fezu.

Tanger 3 lutego. Wiadomość o ujęciu pretendenta jest wątpliwą. Słychać, że zdołał się on uratować ucieczką.

Tanger 3 lutego. Pretendent do tronu zaniechał na razie marszu na Fez i cofnął się o 8 mil do swoich dawnych pozycji. Między wojskami sułtana a powstańcami nie przyszło do żadnego starcia.

Rozbicie okrętu.

Ringkiöbing 3 lutego. Parowiec „Avona“ z Bezylu rozbił się wczoraj na skałach koło Torskminde. Cała załoga złożona z 24 ludzi utonęła.

Syn ks. Luizy chory na tyfus.

Drezno 3 lutego. Drugi z rzędu syn następcy tronu książe Fryderyk Krzysztof zachorował na tyfus brzuszny. Wydany wczoraj rano biuletyn donosi, że ogólny stan pacjenta jest pomyślny.

Jerzy Stokes zmarł.

Londyn 3 lutego. Znany matematyk i fizyk S. Georges Stokes umarł.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.